

Ruch biblijny i liturgiczny

Nr 3-4

ROK XIII

1960

Ks. Edward Lipiński, Louvain

ISTNIENIE BOGA WEDŁUG KSIĄG STAREGO TESTAMENTU

Wiara w istnienie Boga leży u podstaw całej nauki Starego Testamentu dla którego ateizm w dzisiejszym tego słowa znaczeniu jest zjawiskiem zupełnie obcym i nieznanym. Prawda o istnieniu Boga tkwi tak głęboko w świadomości autorów Starego Zakonu, iż nie doznają oni najmniejszej potrzeby udowadniania, iż Bóg istnieje. Izraelici, podobnie jak i wszystkie inne narody semickie starożytnego wschodu, uważali istnienie Boga jako fakt namacalny, który przemawia sam za siebie. W ich oczach świat cały doświadcza wprost działanie Boga w przyrodzie i w historii i dlatego ludzie pobożni szukają Boga, aby raczył ich wysłuchać i wyrwał ich ze wszelkich utrapień (Ps 34, 5). Wszystkie narody chwalać Go (Ps 117, 1). Ogień i grad, śnieg, lód i wiatry gwałtowne, góry i pagórki, drzewa owocowe i cedry, zwierzęta dzikie i domowe, płazy i ptactwo skrzydlate, wszystko głosi Jego chwałę (Ps 148,8—10). Drzewa polne klaszczą w dłonie przy nadejściu orszaku Izraelitów powracających z niewoli babilońskiej (Iz 55,12). Gwiazdy poranne wspólnie rozbrzmiewają radosnym głosem, gdy Bóg two-

rzy ziemię (Jb 38,7). Psalmista wzywa niebiosa i ziemię, morza i wszystko co w nich żyje, do oddania Bogu chwały (Ps. 69,35). Od wschodu słońca aż do zachodu wielkie jest imię Boże wśród narodów (Mal 1,11).

Czym dalej posuwamy się poprzez wiekowe nawarstwienia literatury biblijnej ku pełni objawienia Bożego w Chrystusie Panu, tym głośniej rozbrzmiewa cześć i chwała Boża. Ale nie brak tych dźwięków i na najstarszych arkuszach ksiąg Starego Testamentu. Wszystkie one świadczą o głębokim przeświadczeniu, iż Bóg istnieje. Nawet księga Estery, gdzie imię Boże nie jest ani raz wymienione — choć kryje się pod enigmatycznym określeniem „*skądinaq*“ w Est 4,14 — jest mimo to na wskrós przesiąknięta wiarą w istnienie Boga.

Gdy „*głupiec rzecze w sercu swoim: Nie masz Boga*“ (Ps 14,1; 53,2) nie zamierza on przeczyć Jego istnieniu¹⁾, lecz tylko podaje w wątpliwość działalność Bożą w świecie; twierdzi, iż Bóg nie interesuje się sprawami ludzkimi, iż Bóg „*nie czyni ani dobrze, ani źle*“ (Sof 1,12), tzn. nie wkracza w życie ludzkie, *nie karze*“ za złe uczynki (Ps 10,4). Izraelici, którzy Bogu złorzeczą, jak owe „*głupie niewiasty*“, o których mówi Job (Jb 2,10), którzy wyśmiewają się z Niego, aby przekonać sami siebie, iż nie dosięgnie ich kara zapowiedziana przez proroków (Jer 5,12), tkwią w bezbożności, która nie polega na przeczuciu istnienia Boga, lecz na pędzeniu życia według swego widzi mi się, bez troszczenia się o przykazania Boże, tak właśnie jakby Boga nie było, który miałby ich sądzić i wymierzyć im sprawiedliwość za ich nieczne uczynki. Jest to ateizm praktyczny człowieka, który w głębi duszy jest przekonany o istnieniu Boga, niemniej jednak wiedzie życie rozwiązłe, sprzeczne z jego osobistym

¹⁾ Por. L. Köhler, *Theologie des Alten Testaments*, Tübingen 1953³, s. 1—2; P. van Imschoot, *Théologie de l'Ancien Testament*, t. I (Bibl. de Théologie. Sér. III. Théologie biblique. Vol. 2), Tournai 1954, s. 6—7; E. Jacob, *Théologie de l'Ancien Testament*, Neuchâtel 1955, s. 28.

przeświadczeniem. Ateizm teoretyczny, który z przekonania przeczy istnieniu Boga, jest całkiem obcy pisarzom Starego Testamentu, którzy zdają się nie brać nigdy pod uwagę tej ewentualności²⁾. Dlatego bezbożnik jest dla nich tylko głupcem, który ludzi sam siebie, iż ujdzie kary Boskiej, mimo tego iż Boga obraża.

W tej perspektywie grzech, rozwiązłość i bezbożność świadczą same, choć na swój sposób, o istnieniu Boga. Są one bowiem możliwe tylko dlatego, iż Bóg jest. Grzesznikiem jest ten, kto o Boga się nie troszczy (Iz 9,13) i Boga nie szuka (Oz 7,10). Grzesznik o Bogu zapomina (Iz 17,10), Boga opuszcza (Iz 1,4), odpędza Go (Lb 11,20), Bogu uwłacza (Ppr 31,20), występuje przeciw Niemu (I/III Król 8,50; Iz 1,2), nie dochowuje Mu wierności (Jer 3,20), obraca się doń tyłem (Jer 7,24) i sprzeniewierza się z bałwanami. Te przeróżne określenia obrazowe, które wyrażają w rozmaity sposób tę samą postawę odmówienia służenia Bogu, nigdy nie wspominają o przeczeniu samemu istnieniu Boga. Dlatego oddalenie się od Boga świadczy jeszcze o Jego istnieniu, bez którego w pojęciu starożytnych Izraelitów nie byłoby ono możliwe³⁾.

Nie więc dziwnego, że Stary Testament nie zawiera dowodów na istnienie Boga. Wywody Ed. Königa⁴⁾, który doszukuje się w nim argumentów kosmologicznych (Iz 40,21; Ps 19,2; 29,1), teologicznych (Ps 8,5—7; 104,24b; Jer 14,22) i moralnych (Rdz 31,42b; Ps 94,10), odbiegają niewątpliwie od myśli pisarzy biblijnych. Kiedy autorzy natchnieni opisują wspaniałość dzieł Bożych dokonanych w świecie przyrody czy wśród ludzi (np. Ps 19,8; 104,1—7; Jb 38; Iz 40, 25—31), to nie zamierzają oni udowodniać istnienia Boga, ale raczej wielbić

²⁾ Por. L. Köhler, d. c., s. 1; P. van Im Schoot, d. c., s. 7.

³⁾ Por. L. Köhler, d. c., s. 2.

⁴⁾ Ed. König, *Theologie des Alten Testaments*, Stuttgart 1923³, s. 113.

Go (Ps. 8; 19,8—10; 104) lub wzbudzić ufność i wiarę w Jego wszechmoc i potęgę (np. Iz. 40,27—31). Chodzi im mianowicie o wykazanie, czym Bóg jest, a nie o uzasadnienie wiary w Jego istnienie.

Wyjątek stanowi tu grecka księga Mądrości (Mądr 13,1—9), która polemizując przeciw bałwochwalstwu, podaje intuicyjny dowód na istnienie Boga, Twórcy wszechrzeczy: mianowicie, twierdzi autor natchniony, człowiek może i powinien poznać Twórcę w Jego stworzeniach. Należy jednak zaznaczyć, że księga ta powstała w aleksandryjskim środowisku hellenistycznym, tak odmiennym od środowiska palestyńskiego, które kształtowało przez długie wieki umysłowość ogółu pisarzy biblijnych Starego Testamentu. Poza tym hipoteza kilku uczonych z połowy ubiegłego stulecia, którzy przypisywali księdze Mądrości pochodzenie chrześcijańskie⁵⁾, została znowu podjęta przez dra W. L. Dulière⁶⁾. Wśród argumentów wysuwanych przez autora zasługuje na uwagę fakt, iż w Kanonie Muratoriego z 180 r. po Chr. P. księga Mądrości jest wymieniona wśród ksiąg Nowego Testamentu, między listami a Objawieniem św. Jana. Jest to zresztą pierwsza wyraźna wzmianka o tej księdze. Prócz tego autor doszukuje się w Mądr 2,12—21 śladów polemiki żydowskiej przeciwko Chrystusowi Panu, co na pierwszy rzut oka nie zdaje się być pozbawione podstaw. Argumentów tych nie można zatem lekceważyć. Lecz dr W. L. Dulière nie bierze poważnie pod uwagę szeregu aluzji listu do Rzymian do księgi Mądrości (zob. Rzym. 1,18nn.; por. Mądr. 13,1nn; Rzym 9,21; por. Mądr. 15,7), co przemawia przeciwko jego hipotezie.

⁵⁾ Zob. Kirschbaum, *Der jüdische Alexandrinismus*, Leipzig 1841, s. 52; Weisse, *Über die Zukunft der evangelischen Kirche*, Leipzig 1849, s. 233; Noack, *Der Ursprung des Christentums*, Leipzig 1857, t. I, s. 122.

⁶⁾ W. L. Dulière, *Antinoüs et le Livre de la Sagesse*, w *Zeitschrift für Religions- und Geistesgeschichte* 11 (1959), s. 101—227.

Pomijając kwestię księgi Mądrości, poznanie Boga nie jest dla autorów biblijnych Starego Testamentu wynikiem dociekań rozumowych, ale owocem objawienia Bożego⁷⁾. Bóg dał się ludziom poznać ukazując się im i przemawiając do nich (Rdz 18,1; Wj 3,2nn.; 6,3; 33,11), lub objawiając im Swą wszechmoc (Iz 19,21). Poznać Boga, nie znaczy to w Starym Testamencie dowiedzieć się o Jego istnieniu, ale uznać Jego potęgę, dobroć, panowanie (Ppr 11,2—8; Iz 41,20; Oz 11,3), i stąd podporządkować się w duchu bojaźni i miłości Jego woli objawiającej się w Prawie Mojżeszowym. „Poznanie Boga“ w biblijnym tego słowa znaczeniu jest przede wszystkim aktem woli poddającej się porządkowi ustanowionemu przez Boga. „Poznać imię Boże“, to znaczy zaufać Bogu (Ps 9,11), oddać Mu cześć i być Mu posłusznym (Ps 36,11; 87,4). Grzesznikami są ci, którzy „Boga nie znają“ (I Sam 2,12; Jer 2,8; 9,2—5). Poznanie Boga jest zatem w terminologii biblijnej prawie że równoznaczne z poddaniem się woli Bożej i z bojaźnią Bożą (Iz 1,3; 11,2,9; Oz 4,1,6; Przyp 1,7; 9,10; por. Iz 11,2). W polemice z bałwochwalstwem wyrażenie to nabiera nieco innego znaczenia: oznacza mianowicie uznanie Boga jedynego i odrzucenie bożków pogańskich (Iz 43,10; 44,8,9; 45,5,6; Mądr 13,1—9).

Oczywiście nie ma też w Starym Testamencie żadnych śladów spekulacji teogonicznych o powstaniu Boga, jak to bywa u ościennych ludów semickich, które w swych epopiejach kosmogonicznych opisują wyłanianie się bóstw z chaosu pierwotnego. Dla autorów biblijnych istnienie Boga jest faktem zrozumiałym samym przez się, który nie wymaga żadnych wyjaśnień czy uzasadnień. W dobie dzisiejszej taka postawa wydawać by się mogła zbyt symplicystyczna, upraszczająca złożoność problemów sumienia ludzkiego. Nie należy jednak zapominać, że autorzy biblijni żyli w środowisku całkiem odmiennym od świata dzisiejszego i że pisali oni od dwóch do trzech tysięcy lat temu. Nie pomniejsza to bynajmniej wartości

⁷⁾ Por. P. van Imschoot, d. c., s. 6.

religijnej świadectwa danego istnieniu Boga przez dziesiątki pokoleń narodu ongiś wybranego, który za pośrednictwem autorów natchnionych wyraził swą wiarę w księgach świętych Starego Testamentu.

Louvain

Ks. EDWARD LIPIŃSKI